



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wizja przestrzeni eschatologicznych w "Teatrum myśli..." Wenantego Tyszkowskiego

Author: Szymon Piotr Dąbrowski

Citation style: Dąbrowski Szymon Piotr. (2015). Wizja przestrzeni eschatologicznych w "Teatrum myśli..." Wenantego Tyszkowskiego. W: B. Mazurkova (red.), "Światy oświeconych i romantycznych : doświadczenia, uczucia, wyobrażenia" (S. 155-175). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

SZYMON PIOTR DĄBROWSKI
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wizja przestrzeni eschatologicznych w *Teatrum myśli...* Wenantego Tyszkowskiego

W studiach nad polskim oświeceniem Wenanty Tyszkowski nie wzbudził dotąd większego zainteresowania badaczy. Jeśli poza rozważaniami poświęconymi osiemnastowiecznej refleksji teologicznej oraz losom zgromadzenia bernardynów dostrzegano rolę tego zakonnika w kształtowaniu oblicza epoki, to działo się tak ze względu na wydane w 1780 roku *Teatrum myśli...* W opinii Władysława Smoleńskiego, lwowski druk stanowi jeden z wielu dowodów ignorancji oraz ciemnoty prowincjonalnego duchowieństwa i szlachty tego czasu, a słuszności krytycznego sądu dowodzą, według uczonego, wyrażone w dziele przekonanie o skuteczności czarów oraz wiara w istnienie upiórów¹. O zawartych w utworze rozważaniach na temat trupów ożywionych przez diabła wspomniał również Roman Kaleta przy okazji refleksji nad głównymi aspektami rozpowszechnionego wśród mieszkańców Rzeczypospolitej konserwatywnego światopoglądu, który łączył się z wiarą w zabobony². Na podstawie tej krótkiej wzmianki Danuta Kowalewska zaliczyła Tyszkowskiego do grona „najbardziej obskuranckich autorów” drugiej połowy XVIII wieku³. Należy jednak podkreślić, że wprowadzając w *Teatrum myśli...* poruszył on temat czarów

¹ W. SMOLEŃSKI: *Przezwrot umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*. Kraków 1891, s. 365.

² R. KALETA: *Okoliczności powstania 1 części „Powązek” S. Trembeckiego*. W: IDEM: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971, s. 69–70.

³ D. KOWALEWSKA: *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*. Toruń 2009, s. 123.

oraz istnienia upiorów, lecz w polemicznym dziele liczącym ponad czterysta stron ta problematyka nie jest ani najważniejsza, ani nawet nie została najszerzej ujęta.

Dotychczasowe uwagi badaczy na temat Tyszkowskiego niewiele mówią o jego dziele, a tematykę, cel i strukturę utworu pokrótce przybliży jedynie bibliograficzne kompendium Estreicherów⁴. Zasadne zatem wydaje się poszerzenie tych rozpoznań — przybliżenie realiów świata wykreowanego przez osiemnastowiecznego autora, określenie ich funkcji przez powiązanie z pozaliterackim kontekstem obyczajowym i filozoficznym, w którym zakorzenione jest zastosowane w tekście obrazowanie.

Wenanty Tyszkowski pochodził ze szlachty, od roku 1734 należał do jednego z odłamów zakonu franciszkanów, od średniowiecza nazywanego w Polsce bernardynami⁵. Podczas pierwszej kadencji jako prowincjał duchowny wziął udział w kapitule generalnej wspólnoty, zwołanej w 1756 roku w Murcji w południowo-wschodniej Hiszpanii. Na tymże zgromadzeniu przedstawiciele bernardynów został wybrany na definitora generalnego zakonu, co odnotował w obrębie elementów subskrypcyjnych w załączonym do *Teatrum myśli...* liście dedykacyjnym do Elżbiety z Branickich Sapieżyny (konwencjonalnie poprzedzonym wierszem na herby obu rodów)⁶. W 1772 roku otrzymał od Stanisława Augusta nominację na królewskiego teologa, a osiem lat później był już przełożonym wspólnoty bernardynów w Sokalu. Wydane wówczas *Teatrum myśli...* jest ostatnim znanym dziełem zakonnika, który zmarł trzy lata później⁷.

⁴ K. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. Cz. 3. T. 20 (31). Wyd. S. ESTREICHER. Kraków 1936, s. 497–498.

⁵ Zob. *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*. (Bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenia III reguły). Red. H.E. WYCZAŃSKI. Warszawa 1981, s. 12–14.

⁶ Zob. W. TYSZKOWSKI: *Jaśnie Oświeconej księżnie Jmci Elżbiecie z Branickich księżnie Sapieżynie, wojewodzicowej mściławskiej, Pani i Dobrodziejce*. W: IDEM: *Teatrum myśli albo zdań z sobą walczących w materyjach siłu rozróżnionych religii szukającym prawdy utworzone, przez siedmiu aktorów zagajone. Tomik o miejscach osobliwych razem z światem całym stworzonych, do ukarania wszystkich grzesznych, od samegoż Stwórcy wyznaczonych*. Lwów 1780, k. A₂v–A₄v. Dzieło poprzedzone listem dedykacyjnym cytowane jest według podanej edycji.

⁷ Informacje na temat działalności i pisarskiej spuścizny Tyszkowskiego zaczerpnięto z biogramu autorstwa Wiesława MURAWCA (*Tyszkowski Wenanty Andrzej*. W: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich...*, s. 502–504). Zob. również K.A. SITNIK: *Bernardyni lwowscy. Historia klasztoru i kościoła pod wezwaniem świętych Bernardyna ze Sieny i Andrzeja Apostoła we Lwowie (1460–1785)*. Kalwaria Zebrzydowska 2006, *passim*.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy tekst trafił do lwowskiej drukarni pod wezwaniem Świętej Trójcy. Prawdopodobnie został złożony w drugiej połowie listopada lub nawet w grudniu 1780 roku. Wskazują na to daty, jakimi opatrzone zostały trzy dotyczące go łacińskie dokumenty (s. [1–3]), które wystawili przedstawiciele władz kościelnych: *Censura* (1 października), *Facultas* (15 października) i *Approbatio officii* (17 listopada), a także zamieszczona w książce (s. 400–401) wzmianka o śmierci cesarzowej Marii Teresy (29 listopada).

Zgodnie z zapowiedzią w podtytule dzieło Tyszkowskiego zawiera cykl trzynastu dialogów prozą, poświęconych problemom życia pozagrobowego, a zwłaszcza wyznaczonym przez Boga przestrzeniom, w jakich przewidziane są męki dla występnych. Imiona fikcyjnych postaci, które toczą z sobą spór na temat losu dusz po śmierci, stanowią czytelne zwiastuny ich stanowisk. Jak wynika ze spisu rozmówców (s. 16), poglądy i wyobrażenia środowiska katolickiego wyrażają „teolog” Mędrski oraz „pan pobożny” Bogobojnicki; zwolennikiem wierzeń grecko-rzymskiego antyku jest „bałwochwalca” Pogański; kulturę islamską reprezentuje „mahometanin albo turczyn” Mahomecki, a judaizm — „Żyd uczony” Rabinowicz Lejzor. Grono bohaterów dopełniają „deista albo liberzyn” Wolnicki oraz „ateista” Bezbożnicki (s. 16). Jak wynika z kilku dodatkowych wskazań (s. 117, 140, 280, 331, 395), rozdzielone na trzynaście dni dysputy wymienionych postaci zostały umiejscowione we lwowskim konwencie bernardynów.

W *Przedmowie do Czytelnika* Tyszkowski powołał się na wydane dwa lata wcześniej tłumaczenie antydeistycznego pisma *L’Univers énigmatique*, którego autorem był Louis-Antoine de Caraccioli⁸, znany w Polsce polemista religijny⁹. Nawiązanie do uwag francuskiego pisarza pozwoliło bernardynowi na wyjaśnienie koncepcji *Teatrum myśli...*, którego celem miała być polemika z zarzutami stawianymi katolicyzmowi jako jednemu z wyznań chrześcijaństwa, czyli religii objawionej:

Co za dowody wyprowadzić można na jej obronę z samej niezgody między wszystkimi sektami panującą? [...] Życzyłbym, mówi, żeby napisano księgę, gdzie by potrzeba pomieszać nieprzyjaciół religii,

⁸ L.A. DE CARACCIOLI: *Tajemnica świata*. Po francusku napisana, na ojczysty język przełożona przez A. CYANKIEWICZA. Kraków 1778. Zob. także: K. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. Cz. 3. T. 3 (14). Kraków 1896, s. 57; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. [T.] 4: *Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A—H*. Oprac. E. ALEKSANDROWSKA z zespołem. Red. tomu do 1958 r. T. MIKULSKI. Warszawa 1966, s. 338–339 (hasło: *Caraccioli Louis Antoine de (1721–1803)*).

⁹ Zob. H. WANICZKÓWNA: *Caraccioli Ludwik Antoni de*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937, s. 202–203.

jednych z drugimi, to jest kładąc naprzeciw sobie różne ich zdania. Takowe dzieło byłoby arcyprzednie a zapewne bez odsieczy. [...] Ale kogo można najbardziej zakłócić, jeżeli nie deistów i libertynów? Bo na koniec, że tak rzekę, mają cały świat przeciwko sobie. Religia chrześcijańska, żydowska i religia mahometańska jednoczą się w tym samym punkcie: to jest, iż musi być bezbożnym i głupim, kto przeczy objawieniu powszechnie przyjętemu i uznanemu¹⁰.

W. Tyszkowski: *Przedmowa do Czytelnika*, s. [4–5]

Zatem w świetle przytoczonej wypowiedzi Tyszkowski zamierzał osiągnąć podany cel, ukazując czytelnikom sprzeczności we wszystkich innych niż katolicyzm systemach twierdzeń o świecie. Ta strategia argumentacyjna została zaczerpnięta wprost z rozważań Caraccioliiego, podobnie zresztą jak pomysł na prowadzenie wywodów „sposobem doradzonym” (s. [6]) przez francuskiego pisarza, a więc ujmując dzieło w formę rozmów, w których odmienne racje prezentują przedstawiciele różnych religii. Ponadto wskazanie deizmu i libertynizmu jako nurtów filozoficznych szczególnie podatnych na polemiczny atak sygnalizuje, że Tyszkowski uważał doktryny krytyczne wobec wszystkich religii za wyjątkowo niebezpieczne dla czytelników. Przedstawiony sposób postrzegania obecnych w życiu umysłowym epoki koncepcji światopoglądowych pozwala wpisać *Teatrum myśli...* w bujny nurt piśmiennictwa antydeistycznego, który zaczął rozwijać się na gruncie polskim, poczynając od lat sześćdziesiątych XVIII wieku, jeszcze zanim podjęto próby obrony tej postawy filozoficzno-religijnej w kręgu rodzimych myślicieli¹¹.

¹⁰ Podkreślenie — S.P.D. W przytoczonym fragmencie przedmowy wyróżniono ważniejsze dopiski Tyszkowskiego do fragmentów wskazanego dzieła Caraccioliiego, nie oznaczając mało istotnych przekształceń (zmiany szyku wyrazów, pominięć powtarzających się słów). Dzięki dopowiedzeniom autor zasygnalizował powiązania krytykowanego deizmu oraz libertynizmu rozumianego jako usprawiedliwianie ulegania cielesnym namiętnościom, a także podkreślił zbiorową akceptację treści objawionych katolicyzmu oraz doniosłość argumentów wywiedzionych ze sprzeczności między innymi religiami. Przy czym zaznaczone dopiski o wyrażnie perswazyjnym charakterze nie świadczą o odmienności opinii bernardyna, lecz wynikają z wprowadzających funkcji przedmowy, w której Tyszkowski nie mógł zasygnalizować wszystkich wątków zaczerpniętych z dzieła Caraccioliiego lub inspirowanych przez francuskiego twórcę. Por. L.A. DE CARACCIOLI: *Tajemnica świata...*, s. 113–115.

¹¹ H. HINZ: *Deizm*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Wyd. 4 bez zmian. Warszawa 2006, s. 62–65. Na temat krytyki katolicyzmu jako religii objawionej i nurtów deistycznych oraz ateistycznych w filozofii zachodnioeuropej-

Mając świadomość, że zestawienie wszystkich znanych wówczas poglądów religijnych i antyreligijnych stanowiłoby zbyt trudne zadanie, a charakterystyka byłaby niełatwa do objęcia myślą przez czytelników, Tyszkowski zdecydował się na zawężenie problematyki dzieła. Skoncentrował się na ujęciu w różnych systemach światopoglądowych zagadnień eschatologicznych, przede wszystkim wątków infernalnych i – w mniejszym stopniu – purgatoryjnych. Wybór miejsc, w jakich według różnych wyobrażeń miałoby się dopełniać w życiu pozagrobowym karanie grzeszników, stanowi nadrzędny temat trzynastu rozmów. Takie rozwiązanie jest wyrazem strategii argumentacyjnej, która nie pomija racji rozumowych, ale głównie odwołuje się do emocji czytelników. W intencji autora przerażenie wywołane perspektywą wiecznego potępienia miało skłaniać do zmiany lekceważącego myślenia o bycie pozaziemskim i – co się z tym wiąże – do poprawy postępowania w życiu doczesnym. Ponadto groźba wiecznego potępienia pełni funkcję swoistego „zabezpieczenia” argumentacyjnego, które zostanie wykorzystane, gdy zawiodą inne metody i sposoby perswazji. Pisząc *Teatrum myśli...*, Wenanty Tyszkowski pragnął przede wszystkim pomóc czytelnikom w osiągnięciu zbawienia. Przy tak zamierzonym celu dopuszczalne, a nawet wskazane i uzasadnione było wywołanie w odbiorcach lęku powodowanego możliwością, a zasadniczo niebezpieczeństwem skazania się na wieczny byt w piekle. Kluczowe w przypadku tego dzieła narzędzie należy do tak zwanego duszpasterstwa strachu¹².

W poprzedzającym rozmowę *Argumentie albo wykładzie materii, o której mają nastąpić rozmowy* bernardyn w pierwszej kolejności wskazał powody, dla których Bóg ustanowił miejsca, gdzie karani będą wszyscy winni, czyli grzesznicy. Zaakcentował wielką mądrość, jaką w tym zamyśle ujawnił Najwyższy jako władca świata i która jest wzorem do naśladowania dla powołanych przez Stwórcę ziemskich monarchów:

Rządca Najpowszechniejszy, Monarcha Najwładniejszy, stwarzając i fundując monarchię całego świata, zapewne postąpił sobie sposobem, w którym go aż do dzisiaj naśladują i naśladować zawsze będą wszyscy ziemscy stworzeni monarchowie, którzy spomiędzy ludzi najpodobniej zdają się wyrażać one wyobrażenie Stwórcy swojego,

skiej zob. P. HAZARD: *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*. Przeł. H. SUWAŁA. [Komentarze i przypisy przeł. A. SIEMEK]. Wstępem poprzedził S. PIETRASZKO. Warszawa 1972, s. 56–79, 113–126, 346–381.

¹² Zob. J. DELUMEAU: *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII wieku*. Przeł. A. SZYMANOWSKI. Warszawa 1994. Por. M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego*. „Teksty Drugie” 1998, nr 6, s. 23–29.

o którym samże Stwórca przed ulepieniem człowieka mówił w te słowa: „Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i podobieństwo nasze”. Gen. I, 16¹³. [...]. Jako więc monarcha każdy, fundując królestwo lub zakładając miasto jakie wielkie, przewidując oraz złość rozmałą trafiać się mającą w przyszłych niektórych poddanych, dlatego już dla postrachu, już dla ukarania każe oraz budować więzienia, katusze *etc.* Tak też Najwyższy i Najwładniejszy Monarcha, Bóg, [...] nie mógł nie przejrzeć tych, którzy mieli zapomnieć o winnej wdzięczności za stworzenie siebie [...].

W. Tyszkowski: *Argument albo wykład materii...*, s. 7–8

Przedstawiona tu paralela między stworzonym przez Boga światem a ziemskimi monarchiami będącymi jego częścią w sposób jasny i jednoznaczny, a zarazem bardzo znamieny oświeśla oba te obszary. Z jednej strony władza królewska została poddana sakralizacji przez odwołanie do określonego w Księdze Rodzaju miejsca człowieka w planie stworzenia. W tym ujęciu władcy jako wymierzający sprawiedliwość namiestnicy Boga na ziemi postępują na wzór Wszechmocnego, zapewniając ład społeczny i pokój w swoich królestwach¹⁴. Z drugiej natomiast — istnienie pośmiertnych miejsc kary tłumaczy się czytelnikom przez odniesienie do praw i zasad obowiązujących w świecie realnym (a zatem do bezpośrednio lub pośrednio znanych im zjawisk), a konkretnie do uprawnień monarchów, którzy dysponują środkami umożliwiającymi dyscyplinowanie poddanych. Paralelne zestawienie i powiązanie porządków politycznego oraz eschatologicznego Tyszkowski dopełnił uzasadnieniem o charakterze psychologicznym. Wskazał bowiem, że ziemscy władcy, którzy służą sprawiedliwości, przewidując nieposłuszeństwo poddanych, przygotowali odpowiednie narzędzia do wymierzania kar, które zarazem odstraszałyby od występków. Główną funkcją omówionej paraleli jest jednak — jak się wydaje — przystępne wprowadzenie czytelników do teologicznej problematyki cyklu przez nawiązanie do realiów ustrojowych i biblijnych, doskonale znanych nie tylko każdemu szlachcicowi, ale też przedstawicielom pozostałych warstw społecznych, niejednokrotnie doświadczających obowiązujących narzędzi przymusu.

¹³ Przytoczony fragment Pisma Świętego w przekładzie Jakuba Wujka w rzeczywistości pochodzi z Księgi Rodzaju 1, 26. Por. *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.* Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. FRANKOWSKI. Wyd. 2. Warszawa 1999, s. 32.

¹⁴ Na temat rozwoju chrześcijańskich doktryn monarchistycznych zob. H. OLSZEWSKI, M. ZMIERCZAK: *Historia doktryn politycznych i prawnych.* Wyd. 2. Poznań 1994, *passim*. Por. P. HAZARD: *Myśl europejska w XVIII wieku...*, s. 291–298.

Przybliżając topografię zaświatów, Tyszkowski wskazał trzy miejsca „okropne bardzo i straszliwe” (*Argument albo wykład materii...*, s. 9), stworzone przez Boga dla grzeszników. Zgodnie z tradycją sięgającą średniowiecza przedstawione zostały one jako więzienia położone we wnętrzu ziemi¹⁵. Były to zatem: piekło (*infernus*), czyściec (*purgatorium*) i otchłań (*limbus*). Najmniej uwagi poświęcił autor ostatniej ze wskazanych przestrzeni. W opisie ukazał dwie jej sfery: otchłań patriarchów (*limbus patrum*) i otchłań nieochrzczonych dzieci (*limbus puerorum*). Pierwsza z wymienionych była miejscem pobytu świętych Starego Testamentu. Jak stwierdził zakonnik:

W przerzeczonym więzieniu tamtymi czasy dusze bawiące żadnych mąk nie cierpiały, owszem miały zapewne częstokrotne od Boga pocieszenia przez wysyłanych do nich aniołów i same w miłym bardzo z sobą zostawały towarzystwie. Tęskniły tylko, pragnąc najbardziej oglądać kiedyś twarz Boga, Stwórcy swojego, i oczekiwały z tęsknością niezmierną przyjscia na świat Zbawiciela i ich z tych otchłani wybawiciela.

W. Tyszkowski: *Argument albo wykład materii...*, s. 12–13

Jak wskazał autor, jedyną karę przewidzianą dla patriarchów stanowił niegdyś brak możliwości oglądania Stworzyciela (*poena damni*), a zakończyła się ona wraz ze zstąpieniem Chrystusa do piekieł po śmierci na krzyżu¹⁶. Z kolei zastanawiając się nad losem dzieci zmarłych w łonie matki lub krótko po narodzinach w stanie grzechu pierwotnego (czyli bez przyjęcia sakramentu chrztu), zakonnik wyjątkowo ujawnił niepewność w tym względzie i ograniczył się do przypuszczenia, że być może istnieje jakieś specjalne miejsce dla nich przeznaczone:

O czym jednak gdy ani Kościół nas upewnia i między uczonymi w rozumieniu Pism Świętych w tej materii nie masz zgody, zostawmy tę ciekawość onemu najszcześliwszemu czasowi, w którym twarz w twarz Boga oglądając, w nim jako w zwierciadle wszystkiego się dowiemy.

W. Tyszkowski: *Argument albo wykład materii...*, s. 13

¹⁵ M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego...*, s. 31–33, 37–38.

¹⁶ O dogmatycznym uzasadnieniu *limbus patrum* i losu patriarchów zob. M. ZIÓŁKOWSKI: *Eschatologia*. Wyd. 2. Sandomierz 1962, s. 169–172. Por. również: G. MINOIS: *Historia piekła*. Przeł. A. DĘBSKA. Ilustracje dobrała oraz indeks zestawiała A. DĘBSKA. Warszawa 1996, s. 84–89; J. LE GOFF: *Narodziny czyśćca*. Przeł. K. KOCJAN. Posłowiem opatrzył Z. MIKOŁEJKO. [Indeks zestawiała K. KONOPNICKA]. Warszawa 1997, s. 51–52.

Brak jednoznacznego stanowiska we wspomnianej kwestii wynika z faktu, że zagadnienie to, w odróżnieniu od wyobrażeń o miejscu przeznaczonym dla patriarchów, ani nie zostało rozstrzygnięte w refleksji teologicznej, ani nie podjęto go na gruncie dogmatycznym¹⁷. Ze względu na duszpasterski i polemiczny cel patronujący *Teatrum myśli...* otchłań jako przestrzeń, do której nie mogą trafić dusze zmarłych, nie spełniała zatem funkcji odstraszałej. W związku z tym zakonnik zdecydował się zwięźle ją scharakteryzować w *Argumentie albo wykładzie materii...*, natomiast w rozmowach stanowiących główny zrab dzieła czynił o niej nieliczne wzmianki.

Znacznie więcej uwagi, zarówno w rozważaniach wprowadzających do lektury zbioru, jak i w poszczególnych jego częściach, autor poświęcił elementom współtworzącym przestrzeń infernalną, którą usytuował blisko środka ziemi:

Które miejsce w polskim języku najwłaściwiej nazywa się piekłem, w którym ogień nieustający wszystko to miejsce napełnia, który nigdy nie mogąc zgasnąć, nieszczęśliwych więźniów zawsze piecze. Gdzie zawsze noc okropna, zamieszanie, lament i narzekania są nieustające. Tam towarzystwo najdokuczliwsze, nieprzyjaźń nigdy nieułagodzona, żal utraconej świętych w niebach szczęśliwości najhaniebniejszy. A co najokrutniej potępieńców dręczyć musi, że na wieki i bez żadnej uwolnienia nadziei, nie zmiłuje się albowiem Bóg nad nimi, którym onymże grożąc, przepowiedział, mówiąc: „I ja też z zguby waszej natrząsać się będę”.

W. Tyszkowski: *Argument albo wykład materii...*, s. 10–11

Zwięźle nakreślony przez Tyszkowskiego obraz przedstawia najważniejsze cechy przestrzeni infernalnej, które ukazywano w dogmatycznych pismach Kościoła¹⁸. Zgodnie z oficjalnym nauczaniem katolickim osoby w chwili śmierci obciążone grzechem ciężkim podlegają dwóm sankcjom. Pierwsza to kara zmysłów (*poena sensus*) za występki popełnione przez ciało¹⁹. Niezbywalnym ele-

¹⁷ Szerokiego przeglądu refleksji nad sytuacją nieochrzczonych dzieci, poczynawszy od przekazów biblijnych aż do współczesnych ustaleń Międzynarodowej Komisji Teologicznej, dokonała Marta Ficoń: *Od piekła do nadziei zbawienia. Rozwój kwestii zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu świętego w teologii katolickiej i jej egzystencjalna doniosłość*. Kraków 2012. Por. M. Ziółkowski: *Eschatologia...*, s. 303–308.

¹⁸ Najważniejsze wypowiedzi dogmatyczne na temat piekła zob. *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*. Oprac. S. GŁOWA, I. BIEDA. Poznań 1988, s. 592, 593–594, 596, 597–599, 600–602.

¹⁹ M. Ziółkowski: *Eschatologia...*, s. 277–278.

mentem wszystkich wyobrażeń infernalnych był ogień — najważniejsze narzędzie wypełniające ów wyrok. Funkcja piekielna żywiołu nie miała podstawy dogmatycznej ani związanej z nią uzasadnienia, lecz była głęboko utrwalona w tradycji odczytań Pisma Świętego oraz w refleksji teologów, które oddziaływały na konkretyzację losu duchowej substancji człowieka po przekroczeniu kresu życia ziemskiego²⁰. Idąc za wskazaniem nauki Kościoła, że do czasu Sądu Ostatecznego dusza grzesznika skazana jest na męki, Tyszkowski dowodził, iż ogień w zaświatach nie powoduje unicestwienia. Natomiast z obszarem wyjaśnień naukowych można by łączyć jego przekonanie, że żywioł ten nie spala na popiół grzesznych dusz z racji ich niematerialnej substancji. Ukazana też jest jego paradoksalna właściwość: nigdy nie gaśnie i nieustannie pali, jest źródłem ustawicznych mąk, nie wytwarza jednak światła rozpraszającego i oświetlającego piekielne ciemności — te ostatnie zatem dodatkowo wzbudzają strach, a więc i cierpienia duchowe. W deskrypcji sporządzonej przez bernardyna zachowanie i doświadczenia grzesznych dusz, które przebywają w piekielnej przestrzeni, są wyrazistymi przejawami dodatkowych cierpień. Dusze rozpaczają z powodu skazania aż na wieczność na tak dotkliwe położenie. Ponadto muszą znosić obecność diabłów wymierzających surowe kary i towarzystwo innych grzeszników, którzy nawzajem zadają sobie srogi ból.

Drugim źródłem udręki występnych dusz, a zarazem głównym powodem ich żalu i wzajemnej nienawiści, była kara wiecznego potępienia (*poena damni*). Jej sedno to pozbawienie możliwości oglądania Boga. W zgodnej opinii teologów była to najcięższa sankcja ze wszystkich²¹. W przytoczonym opisie infernalnej przestrzeni Tyszkowski nie zdecydował się jednak na wyeksponowanie tego ustalenia, wymieniając jedynie męki łatwe do wyobrażenia, które stanowiły skuteczniejszy środek perswazji. Szczególnie mocno podkreślił umocowany dogmatycznie, wieczny charakter piekielnych cierpień²², co znalazło wyraz zarówno w zestawieniu ciężkich doświadczeń oraz braku nadziei potępionych, jak i pozbawionej litości reakcji Boga. Aby zaakcentować bezwzględność wyroku, Tyszkowski przypisał Stwórcy wypowiedź, która stanowi nawiązanie do napomnienia grzesznych w Księdze Przysłów: „Ja się też śmiać będę w waszym zatraceniu” (1, 26)²³. To odwołanie zamyka charakterystykę piekła w *Argumencie albo wykładzie*

²⁰ J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*. Wyd. 2. Wrocław 1994, s. 113, 147, 187–194. Zob. także G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 197.

²¹ J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 113; M. ZIÓŁKOWSKI: *Eschatologia...*, s. 273–277.

²² J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 110–112.

²³ *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. ...*, s. 1214.

materii..., prezentacja tej przestrzeni eschatologicznej uzyskała zatem silny wydźwięk perswazyjny, który wynika z aktualizacji surowego oblicza Boga.

Z kolei pobyt w czyścisku pełni funkcję pokuty tymczasowej, ale też skazanym na to podziemne miejsce duszom, wolnym od udręki wiecznych mąk, daje siłę i radosną nadzieję perspektywa wejścia w przyszłości do grona zbawionych:

To miejsce podobnym jak pierwsze jest napełnione ogniem, których wspomniane dusze podobnież pali i męczy. Ale towarzystwo tam nie jest dokuczliwe, rozpacz nie ma miejsca, nadzieja uwolnienia i pomieszczenia onych między wybranymi w królestwie niebieskim tak męczone i pokutujące zasila i rozwesela dusze.

W. Tyszkowski: *Argument albo wykład materii...*, s. 11

Jak sama nazwa wskazuje, czyściec jest miejscem, w którym dusze doświadczają ognia oczyszczającego je z grzechów powszednich lub dopełniają rozpoczęty za życia akt odkupienia poważniejszych win. Zatem źródłem cierpienia są, podobnie jak w czeluściach piekielnych: kara zmysłów (*poena sensus*) i niemożność oglądania Boga (*poena damni*). Podobieństwo ognia czyścicowego oraz infernalnego podkreśla dotkliwość kary, która jednak jest ograniczona w czasie. Bernardyn wyraźnie nawiązał do ustaleń dogmatycznych, wskazując w związku deskrypcji, że duszom cierpienie łagodzi nadzieja na dostanie się w przyszłości przed oblicze Wszechmocnego i doświadczanie Jego obecności w gronie zbawionych²⁴. Ten wątek konsolacyjny istotnie podkreśla różnice w kondycji mieszkańców krain eschatologicznych. Autor zaakcentował w dziele, że nadzieja przyszłego zbawienia stanowi źródło pocieszenia pokutujących dusz, które nie rozpaczają, nie karzą się nawzajem i nie bluźnią. Ponadto w czyścisku brak również diabłów, ogień jest więc jedyną karą opisaną przez zakonnik. Niemożność oglądania Boga została w tej deskrypcji tylko zasygnalizowana, gdy mowa o nadziei dusz pokutujących na przyszłe zbawienie²⁵.

Zwięźle nakreślone obrazy obu przestrzeni eschatologicznych nie odbiegają od ustaleń dogmatycznych Kościoła katolickiego. Jednak oficjalne orzeczenia były zbyt oszczędne, aby jakikolwiek kaznodzieja mógł na nich poprzestać²⁶.

²⁴ Wypowiedzi dogmatyczne Kościoła na temat *purgatorium* omówił Jacques LE GOFF: *Narodziny czyśćca...*, s. 285–288.

²⁵ M. ZIÓŁKOWSKI: *Eschatologia...*, s. 269, 273–302, 323–336; G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 183–185, 200–203; J. LE GOFF: *Narodziny czyśćca...*, s. 285–288; M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego...*, s. 28–29.

²⁶ J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 114. Zob. także uwagi Georges'a MINOIS, który wskazał główne aspekty procesu wprowadzania dogmatów dotyczących piekła:

Ograniczały się do wskazań, że piekło i czyściec rzeczywiście istnieją, a dusza grzesznika trafia do jednego z tych miejsc zaraz po śmierci w zależności od skali i ciężaru win, z jakimi opuściła świat żywych. Ponadto w świetle pism dogmatycznych potępieni cierpią z powodu kary zmysłów i niemożności oglądania Boga.

Sugestywne obrazy zarysowane w *Argumentcie albo wykładzie materii...* wyraźnie świadczą, że Tyszkowski znał rozważania teologów bądź konkretne kazania dotyczące mrocznych przestrzeni eschatologicznych albo też (co wydaje się prawdopodobne) dawne dzieła poświęcone zaświatom. Niezależnie od tego na autora *Teatrum myśli...* zapewne oddziaływała również tradycja kulturowa i religijna, która upowszechniała wzbudzające strach wizje mąk piekielnych i czyścowych cierpień²⁷. Zgodnie z tymi przekazami, pomimo braku dla takich wyobrażeń podstawy dogmatycznej, miejsca kar zostały zlokalizowane pod ziemią, co w przypadku przestrzeni infernalnej było wyrazem zakorzenionego już w Biblii postrzegania owej krainy²⁸. Z kolei umiejscowienie czyścica nieopodal tego obszaru wiecznego potępienia, a także łączenie z nim określonego rodzaju kar wpisują refleksje Tyszkowskiego w nurt przedstawień, w których dokonywano „infernalizacji” *purgatorium*²⁹.

W rozważaniach wprowadzających czytelnika do lektury *Teatrum myśli...* bernardyn wskazał kluczowe właściwości miejsc kary, natomiast w głównym korpusie dzieła prawie w ogóle nie podjął wątków dotyczących losu dusz cierpiących w zaświatach jedynie czasowo, do końca pokuty. Wynikało to ze stosunkowo niewielkiego zainteresowania czyścem, ale też wiązało się ze skupieniem głównej uwagi na wyobrażeniach piekielnych, o wiele sugestywniej przemawiających do wyobraźni oraz duchowej i emocjonalnej sfery człowieka, co było zresztą znamienne już dla staropolskiego piśmiennictwa o tematyce eschatologicznej³⁰, a ponadto ściśle wiązało się z duszpasterskim celem dialogów.

„Trzy zwłaszcza cechy wydają się tu niezwykle uderzające: opieszałość w podejmowaniu decyzji, ich nikła liczba oraz powściągliwy charakter. [...] Teolodzy, mnisi i kaznodzieje zdołali je [piekło – S.P.D.] już w przeciągu stuleci opisać z najdrobniejszymi szczegółami oraz przemierzyć wzdłuż i wszerz, a papieże i sobory milczą” (*Historia piekła...*, s. 200).

²⁷ O tego typu przedstawieniach w dawnej literaturze polskiej zob. J. SOKOŁSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 113–114, 147–216, 246–254; M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego...*, s. 31, 35–36.

²⁸ J. SOKOŁSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 113.

²⁹ Ibidem, s. 244.

³⁰ Ibidem, s. 109, 244–246.

W związku z takimi inspiracjami i zamierzeniami przestrzeń *purgatorium* nie ma wystarczająco odstrasżających znamion, szczególnie w kontekście sporu z przedstawicielami poglądów deistycznych.

Polemiczny cel *Teatrum myśli...* zasadniczo wpłynął na kompozycję tego dzieła i sposób przedstawienia w nim zaświatów. Podejmując dyskusję z koncepcjami i tezami wolnomyślicieli, Tyszkowski nie mógł wykorzystać rozpowszechnionego w dawnej literaturze eschatologicznej, zarówno europejskiej, jak i polskiej, tematycznego schematu czterech rzeczy ostatecznych (*quattuor hominum novissima*), w klasycznym układzie obejmującego: śmierć, sąd, piekło i niebo³¹. Trudno wszak rozpoczynać utwór od rozważań poświęconych konsekwencjom ziemskiego końca życia ludzkiego, jeśli oponenti nie są w stanie ich zaakceptować, ponieważ nie podzielają katolickiej wizji Boga i zaświatów, która nadaje temu momentowi odpowiednie znaczenie. Z tego powodu kolejność podejmowanych problemów oraz sposób ich ujęcia są w dziele Tyszkowskiego ściśle dostosowane do potrzeb sporu z niedowiarkami.

Cztery pierwsze dialogi autor poświęca dowodom na istnienie pośmiertnych miejsc kary, wywiedzionym z przekazów grecko-rzymskich, biblijnych, a także z obserwacji przyrody. W piątym porusza problematykę Bożego sądu nad człowiekiem, natomiast w dwóch następnych powraca do argumentów na rzecz istnienia mąk pozagrobowych, tym razem jednak wyprawdzonych z wizji świętych oraz relacji dotyczących ukazywania się złych duchów. Ósma część cyklu dotyczy wiecznego wymiaru wyznaczonej przez Boga kary za grzechy ciężkie, natomiast w czterech kolejnych rozmówcy koncentrują się na nieśmiertelności duszy ludzkiej oraz jej powiązaniach z ciałem.

Można zatem zaobserwować, że Tyszkowski w sposób logicznie uporządkowany stopniowo wprowadza poszczególne kwestie, aby najpierw wykazać jedynie fakt istnienia miejsc pośmiertnej kary. Gdy natomiast ten cel zostaje osiągnięty, fikcyjni rozmówcy podejmują zagadnienia bardziej szczegółowe, na które trudniej byłoby się zgodzić wolnomyślicielom bez wcześniejszej prezentacji i akceptacji argumentów przemawiających za istnieniem eschatologicznych przestrzeni. Ostatnia, trzynasta rozmowa jest poświęcona przymiotom dobrego władcy. Te rozważania podejmuje Tyszkowski ze względu na dziś nieznaną bliżej druk dotyczący losów cesarza rzymskiego Juliana Apostaty. Omówienie dziejów antycznego władcy stało się okazją do pochwały monarchów współczesnych autorowi — Stanisława Augusta, Marii Teresy, Fryderyka Wielkiego

³¹ J. KOWZAN: *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*. Siedlce 2003, s. 43–48.

i Katarzyny II³². Cykl dialogów zamyka jedno z wielu egzemplów, które zazwyczaj są przywoływane przez bohaterów. Jest to opis ukazania się św. Franciszka z Asyżu i cudów, które miał wyjednać w roku 1778 dla mieszkańców położonej nieopodal Neapolu wsi Casal di Principe.

Porównanie deskrypcji zaświatów pokazanych w *Teatrum myśli...* z analogicznymi przedstawieniami we wcześniejszym piśmiennictwie skłania do wniosku, że osiemnastowieczny autor, rozwijając motywy wprowadzone w *Argumente albo wykładzie materii...*, ograniczył się do wskazania i uzasadnienia jedynie kilku nadrzędnych cech eschatologicznych przestrzeni, które wykreowali twórcy minionych stuleci. W inicjalnym dialogu cyklu Tyszkowski zastosował rozumowanie, w myśl którego pogańskie przekazy poświęcone miejscom pośmiertnych cierpień dusz grzeszników stanowią dowód na prawdziwość nauki Kościoła katolickiego. Wnioskowanie jest oparte na założeniu, że Bóg powierzył pierwszym rodzicom tajemnice zaświatów, przekazywane później i przedstawiane nieuchronnie w zniekształconych obrazach przez następne pokolenia aż do momentu ponownego objawienia przez Stwórcę eschatologicznych prawd Mojżeszowi, a w konsekwencji również narodowi żydowskiemu³³. Dzięki tej przesłance każde podobieństwo między katolickim a grecko-rzymskimi przedstawieniami zaświatów może być odczytywane jako dowód na słuszność tezy o istnieniu pozagrobowych miejsc kar dla grzeszników³⁴. Dlatego właśnie w pierwszej rozmowie każdemu nawiązaniu do antycznej mitologii towarzyszą komentarze Bogobojnickiego i Mędrskiego, którzy interpretują realia pochodzące z „historii bajecznej” jako wynik zniekształcenia prawd pierwotnie ukazanych przez Boga. Z kolei Pogański, powołując się na „powieści najdawniejszych mędrców i poetów naszych” (*Teatrum myśli...*, I, s. 23), za rzecz pewną uznaje istnienie podziemnych miejsc, gdzie dostają się dusze zmarłych. Przywołując postaci trzech sędziów: Minosa, Eaka i Radamanta, jednoznacznie zaświadcza, że jego wyobrażenie o zaświatach zakorzenione jest w mitycznych opowieściach dotyczących Hadesu, a także w pismach starożytnych filozofów:

³² Zob. W. MURAWIEC: *Tyszkowski Wenanty...*, s. 503; P. HAZARD: *Myśl europejska w XVIII wieku...*, s. 71–72.

³³ O metodach argumentacji apologetów religii objawionych w dyskusji ze zwolennikami religii naturalnej szerzej pisze Paul HAZARD: *Myśl europejska w XVIII wieku...*, s. 83–85.

³⁴ Jacek SOKOŁSKI wskazał, że powoływanie się na eschatologiczne refleksje autorów pogańskich przez chrześcijańskich teologów często pełniło funkcję argumentu na rzecz prawdziwości katolickiego nauczania o karze pośmiertnej (*Staropolskie zaświaty...*, s. 119, 122).

Pierwsze miejsce najokropniejsze w samym łacińskim języku rozmaite ma nazwiska: *Avernus, Tartarus, Gehenna, Infernus etc.*, gdzie od rzeczonych sędziów osądzeni już na wieki ogniowe muszą cierpieć męki. Drugie miejsce nazywa się *Acherusiad*, o którym już wspominałem, jest to pewne wielkie jezioro ogniste, w którym dusze nie bardzo wiele i niewielkie mające występki przez niejaki czas pokutować muszą. Trzecie miejsce są Pola Elizejskie, nie wiem dlaczego tak zwane, które, według mędrców i poetów naszych, są krainą podziemną, ale bardzo rozkoszną i delicii pełną, gdzie ustawiczna wiosna panuje. Tam dusze ludzi dobrze na tym świecie sprawujących się bywają, aż póki ich Jowisz do nieba nie przyjmie.

W. Tyszkowski: *Teatrum myśli...*, I, s. 23–24

Przywołane tu obrazy oraz współtworzące je realia odwołują się do filozoficznej myśli Platona. Zacerpnięty z *Gorgiasza* motyw pośmiertnego trybunału, składającego się z wyznaczonych przez Zeusa sędziów, odczytany jest przez Mędrskiego jako zniekształcone przedstawienie dogmatu o Trójcy Świętej. Tej postaci Tyszkowski przypisuje opinię głoszącą, że synowie pogańskiego bóstwa to w istocie znane chrześcijaństwu Trzy Osoby Boskie. Natomiast szczegóły dotyczące podziału zaświatów są w jego interpretacji odzwierciedleniem eschatologii katolickiej. W tym ujęciu pierwsze ze wskazanych miejsc to piekło, drugie — czyściec, natomiast trzecie — otchłań patriarchów. Powiązanie mitu o Polach Elizejskich z *limbus patrum*, a nie — jak można by oczekiwać — z chrześcijańskim niebem, jest w pełni uzasadnione w świetle przekonania, że dopiero ofiara Chrystusa umożliwiła pełne zbawienie człowieka. W refleksji Platona liczba obszarów przeznaczonych dla zmarłych, czas trwania kar, a także topografia piekieł ulegały zmianom. Jak wskazał Georges Minois, dla greckiego myśliciela „literalna treść mitów nie znaczy zbyt wiele, najważniejsze jest to, by pomagały nam zbliżyć się ku dobru, zapewniając w ten sposób nasze szczęście”³⁵. Zatem Tyszkowski wybrał te realia, które wykazują najwięcej podobieństw do koncepcji katolickich, a tym samym mogą pełnić funkcję wyrazistego argumentu wspierającego forsowane przezeń wyobrażenia zaświatów. W wypowiedzi przypisanej Mędrskiemu pisarz przekonuje, że różnice dotyczące nazw miejsc kary oraz imion sędziów okazują się pozorne, natomiast szczególny walor uzyskują elementy identyczne, a więc zgodność liczby podziemnych krain i trybunów wydających wyrok.

³⁵ G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 47–50. Por. J. SOKOŁSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 115–134.

Wydaje się, że właśnie skutkiem potrzeby dowiedzenia prawdziwości nauczania Kościoła katolickiego o bytowaniu dusz po śmierci była oszczędność Tyszkowskiego w formułowaniu twierdzeń w sprawie miejsc kary oraz staranny dobór przekazów potwierdzających ich istnienie. Dwa następne dialogi są poświęcone biblijnym świadectwom dotyczącym piekła. Wątki starotestamentowe w rozmowie drugiej przybliży Rabinowicz Lejzor, natomiast w kolejnej części cyklu wybrane fragmenty Ewangelii według św. Mateusza, listów apostoelskich i Apokalipsy św. Jana komentuje Mędrski, wspomagany przez Bogobojnickiego. Ponieważ w refleksjach biblijnych brak jakichkolwiek bezpośrednich wzmianek o czyśćcu³⁶, a ponadto zawarte w Piśmie Świętym rozważania eschatologiczne ukazują powściągliwy obraz piekła³⁷, Tyszkowski zawarł w tych dialogach jedynie najbardziej ogólne wskazania dotyczące pośmiertnego losu duszy człowieka. Ich szczególny walor polega na tym, że zostały zaczerpnięte ze źródła o niepodważalnym autorytecie zarówno dla autora cyklu, jak i przewidywanych przez niego czytelników dzieła.

W świetle biblijnych fragmentów, które w *Teatrum myśli..* interpretuje przedstawiciel społeczności żydowskiej, miejsce wiecznej męki usytuowane jest pod ziemią, a zrozczone dusze grzeszników muszą tam bez końca znosić straszliwe kary. Jednym z ustępów Starego Testamentu, który ma uświadomić intensywność owych cierpień, jest końcowy werset Księgi Izajasza, dotyczący katuszy przewidzianych dla grzeszników: „Robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie i będą aż do sytości widzenia wszemu ciału” (Iz 66, 24)³⁸. W wypowiedzi Rabinowicza Tyszkowski nie opatrzył tego cytatu stosownym komentarzem, formułując jedynie podsumowujące pytanie:

Czyliż trzeba jaśniejszych ze starego Pisma ś. świadectw, że są kary straszne, czekające grzeszników na drugim świecie?

W. Tyszkowski: *Teatrum myśli...*, II, s. 59

O ile fragment dotyczący ognia jest dość oczywisty i odnosi się do kary zmysłów, najbardziej rozpowszechnionej w wyobrażeniach *infernum*, o tyle wzmianka o robaku bywała interpretowana dwojako. Teolodzy zazwyczaj odczytywali ją jako alegoryczne przedstawienie wyrzutów sumienia. Kazno-

³⁶ Nieliczne biblijne fragmenty, które stały się podstawą katolickiej doktryny czyśćca, omówił Jacques LE GOFF: *Narodziny czyśćca...*, s. 14, 48–51.

³⁷ M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego...*, s. 23–24; J. KOWZAN: *Quattuor hominum novissima...*, s. 17–30.

³⁸ Na temat współczesnej egzegezy tekstów proroka Izajasza zob. G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 57–58.

dzieje natomiast, chcąc dostatecznie przerazić wiernych i w ten sposób skłonić ich do przykładowego życia, inspirowani tym fragmentem często przywoływali makabryczne obrazy ludzi pożeranych w piekle przez robactwo³⁹. Tyszkowski nie zarysował jednak takich wizji. W trzecim dialogu, w partii przydzielonej Mędrskiemu, nawiązał do biblijnych miejsc zaświadczających o wspomnianym już wyobrażeniu piekielnej przestrzeni i wprowadził wątek Sądu Ostatecznego (*Teatrum myśli...*, III, s. 75–76). Jest to zaczerpnięta z Ewangelii według św. Mateusza (Mt 25, 31–33, 40, 45) zwężła zapowiedź, mówiąca o tym, że Chrystus będzie sędzią, który skaże występnych na wieczne męki w ogniu.

Podjmując w czwartym dialogu kwestie dotyczące podziemnej lokalizacji miejsc kary, Tyszkowski skupia uwagę na zjawiskach i obiektach, które można zaobserwować w rzeczywistości doświadczanej przez ludzi. Wyznawcom katolicyzmu przypisuje opinię, że dowodem na istnienie piekła i czyśćca są wulkany oraz zarówno gorące, jak i zimne źródła wód termalnych. Próbuje dostarczyć alternatywnych wyjaśnień dla tych fenomenów, w wypowiedziach wolnomyślicieli sugeruje, że mogą one powstawać wskutek ogrzewania przez słońce podziemnych zasobów siarki i saletry, które zapalają się z powodu rozgrzania lub „przez fermentację” (*Teatrum myśli...*, IV, s. 99) w efekcie zetknięcia się gorących złóż z deszczem wsiąkającym w ziemię. Ten sposób argumentacji wskazuje, że Tyszkowski, odwołując się do zjawiska możliwego do zaobserwowania w rzeczywistości dostępnej percepcji człowieka, nie uznał go za fenomen, który wymagałby odrębnego wyjaśnienia. W związku z tym ogniste kratery zostały w opiniach wszystkich wierzących ujęte jako znaki boskiego porządku na ziemi. Równocześnie to stanowisko było wyrazem wciąż jeszcze rozpowszechnionego w XVIII wieku poglądu Grzegorza Wielkiego, że wulkany łączące piekło i ziemię stanowią wyraziste i groźne świadectwo mocy Stwórcy⁴⁰.

Podsumowanie argumentów związanych z wodami termalnymi wprowadza autor do wypowiedzi Mędrskiego, reprezentującej tu stanowisko naukowe:

Wszystkie te WM Panów relacje i powieści, bądź z własnego doświadczenia, bądź z pewnych i uczonych autorów przywiedzione, jawnie dowodzą, że pod rzeczonymi wodami niepospolity znajdować musi [się — S.P.D.] ogień! Własności przeciwne, że gorąco z zimnem, woda

³⁹ J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty...*, s. 113.

⁴⁰ Na temat wulkanów w refleksji eschatologicznej zob. M. KAZAŃCZUK: *W kręgu piekła barokowego...*, s. 38; G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 189–190; J. LE GOFF: *Narodziny czyśćca...*, s. 15.

z ogniem są pogodzone, nie znaczą co innego, tylko wyrok Boga, który skazanych na wieczne męki bezbożnych chce, aby rozmaicie byli męczeni, zimnem i gorącem, razem ogniem i lodem.

W. Tyszkowski: *Teatrum myśli...*, IV, s. 91–92

Przytoczona wypowiedź jest zakorzeniona w providencjalnej koncepcji Boga, który nieustannie czuwa nad światem i włada żywiołami, wykorzystując je także jako narzędzie karania dusz grzeszników i doświadczania żyjących wiernych. Nawiązanie do tego przekonania, jak również refleksje na temat wulkanów oraz gorących źródeł umożliwiły Tyszkowskiemu najbardziej precyzyjne w całym cyklu opisanie piekła i czyśćca, a także osadzenie ich w przestrzeni fizycznej. Kluczowe informacje na ten temat wypowiada w dziele — co nie bez znaczenia — przedstawiciel środowiska uczonych, stwierdzając, że wskazane krainy należy sobie wyobrażać „na kształt oceanu pełnego płomieni ognia”, połączonego z ziemią siecią „kanałów ogniowych” (*Teatrum myśli...*, IV, s. 103), które ogrzewają zbiorniki wodne oraz rzeki i są zwieńczone wulkanami. Zwrócenie uwagi na zagadkowe właściwości źródeł, z których jedno są gorące, inne natomiast chłodne, służy uzasadnieniu prawdziwości staropolskich wyobrażeń grzeszników karanych przez Boga na przemian ogniem i mrozem⁴¹.

Porównanie nakreślonej w *Teatrum myśli...* wizji chrześcijańskich zaświatów z przedstawieniami ukazanymi we wcześniejszym piśmiennictwie skłania do wniosku, że Tyszkowski zachował w swoim dziele zaskakującą powściągliwość w kreacji przestrzeni eschatologicznych. Prezentowane i komentowane realia, które współtworzą tu obraz piekła i czyśćca, w zasadniczych rysach więcej mają wspólnego z oszczędnymi ujęciami teologów niż z makabrycznymi opisami kaznodziejów. Co prawda, bernardyn przejął pewne tradycyjne motywy, takie jak: podziemna lokalizacja miejsc pośmiertnej męki dusz, postaci diabłów zadających im cierpienia, postępowanie potępionych, którzy bluźnią przeciw Bogu i karzą się nawzajem, lecz rozwinął tylko pierwszy z wymienionych elementów. W omawianych dialogach brak deskrypcji precyzyjnie określających położenie i rozmiary piekła. Ponadto pisarz nie klasyfikuje tortur w zależności od popełnionych grzechów i nie kreśli rozbudowanych opisów męczarni. Ukazuje jedynie powody decydujące o umiejscowieniu dusz „niegdysiejszych” w jednej z mrocznych krain podziemnych. Dzięki temu wyobrażenia przestrzeni

⁴¹ Jacek SOKOLSKI wskazuje, że motyw tej podwójnej kary wywodzi się ze średnio-wiecznej literatury wizyjnej, a na gruncie polskim został podjęty między innymi przez Klemensa Bolesławiusza w popularnym dziele *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej...* (*Staropolskie zaświaty...*, s. 197–198).

eschatologicznych w *Teatrum myśli...* utraciły wprawdzie wiele rysów wyszukanego okrucieństwa, które przywodzą na myśl sceny publicznych egzekucji, ale zachowały odstraszący charakter⁴².

Można wskazać dwie główne przyczyny oszczędnego stosowania motywów infernalnych w przedstawieniach zaświatów w *Teatrum myśli...* Pierwsza wiąże się z antydeistycznym charakterem dzieła. W kontekście polemiki z niedowiarakami Tyszkowski nie mógł dążyć jedynie do wywołania lęku w czytelnikach, lecz musiał również uwzględnić konieczność ich przekonania. Stąd tak wiele uwagi fikcyjni rozmówcy poświęcają uzasadnieniu podstawowych ustaleń dogmatycznych, opierając się na wzmiankach zawartych w Piśmie Świętym. Drugiej przyczyny powściągliwości Tyszkowskiego należy najpewniej upatrywać w znajomości rozważań Jana Bohomolca, który w *Przydatku do książki „Diabeł w swojej postaci”. O ukazywaniu się duchów* poddał krytyce wciąż popularne w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej dwa przykłady zaczerpnięte ze średniowiecznej literatury wizyjnej — *Visio Drythelmi* i *Tractatus de purgatorio sancti Patricii*⁴³. Szczególnie dwa wątki analizy przeprowadzonej przez tego autora wydają się nadrzędne. Przede wszystkim ważne jest podkreślenie, że zawarte w potępianych dziełach szczegółowe obrazy podróży w zaświaty zaprzeczają istocie wiary, która nie może wspierać się wyłącznie na doświadczeniu. Ponadto Jan Bohomolec dowodził, że wnikliwe opisy cierpień zadawanych grzesznikom są bezprzedmiotowe w kontekście dogmatu o zmartwychwstaniu ciał dopiero na Sądzie Ostatecznym⁴⁴. Zatem w świetle tych opinii dokładne wiadomości o lokalizacji i topografii piekła, a także rozbudowana deskrypcja udręk potępionych byłyby sprzeczne z racjonalną, lecz zarazem katolicką perspektywą autora.

Mimo krytycznych sądów eksjezuity na ten temat, Tyszkowski wprowadził do *Teatrum myśli...* dwie rozmowy poświęcone wyłącznie kwestiom dotyczącym ukazywania się świętych i potępionych dusz, istnienia upiórów oraz zjawiska czarów. Co jednak charakterystyczne, żaden z tych wątków nie poszerza przedstawionych już wyobrażeń zaświatów. W polemicznych wypowiedziach Mędrskiego i Bogobojnickiego autor z jednej strony wielokrotnie sygnalizuje,

⁴² Ibidem, s. 157.

⁴³ Na ten wątek rozważań Jana Bohomolca jako pierwszy zwrócił uwagę Jacek Sokołowski (ibidem, s. 106). Nie ma całkowitej pewności, czy bernardyn znał wydany akurat w 1777 roku *Przydatek...*, lecz z pewnością przeczytał przynajmniej jedno z wydań *Diabła w swojej postaci...*, ponieważ w rozmowie siódmej Mędrski wskazuje to dzieło, odnosząc się do możliwości splodzenia przez szatana potomstwa z człowiekiem (*Teatrum myśli...*, VII, s. 204).

⁴⁴ O katolickiej koncepcji sądu jednostkowego i powszechnego zob. M. Ziółkowski: *Eschatologia...*, s. 115–132, 504–522.

że wiarygodność tych wizji jest wątpliwa, z drugiej natomiast — akcentuje potencjalną prawdziwość przynajmniej części z nich. A więc w świetle nadrzędnych przesłanek *Teatrum myśli...* możliwość ukazywania się ludziom złych i dobrych duchów, a także różnorodnego wpływu szatana na życie człowieka, pełnią funkcję argumentów, które wprost zaświadczać o istnieniu pośmiertnych miejsc kary. Poczytność dziełu mógł zapewniać fakt, że takie opinie i wiążące się z nimi wyobrażenia były zgodne z przekonaniami i wiarą prowincjonalnej społeczności, do której tekst był skierowany.

Jako teolog i filozof Wenanty Tyszkowski sytuuje się na antypodach oświeceniowych prądów kultury czasów stanisławowskich. Nie dlatego jednak, że uważał deizm i ateizm za największe zagrożenie dla wiernych, lecz ze względu na wykorzystanie w ramach polemiki podjętej w *Teatrum myśli...* elementów zabobonnego światopoglądu przewidywanych odbiorców dzieła. Podejmując próbę obrony przejętej przez barok scholastycznej koncepcji piekła i czyśćca, bernardyn największą uwagę poświęcił dowiedzeniu podstawowych dogmatów katolicyzmu. Czynił to, znacznie ograniczając tradycyjne motywy i stosowane przez poprzedników szczegółowe deskrypcje zaświatów. Ta strategia jest interesującym wyrazem zjawiska, które w kulturze zachodnioeuropejskiej opisał Georges Minois. Wskazał on, że w drugiej połowie XVIII wieku eliminacji piekła z przekonań i opinii intelektualistów towarzyszyło stopniowe łączenie perspektywy teologów i wiernych w spojrzeniu na miejsce ostatecznej kary⁴⁵.

Bibliografia podmiotowa

TYSZKOWSKI W.: *Teatrum myśli albo zdań z sobą walczących w materyjach siłu rozróżnionych religii szukającym prawdy otworzone, przez siedmiu aktorów zagajone. Tomik o miejscach osobliwych razem z światem całym stworzonych, do ukarania wszystkich grzesznych, od samegoż Stwórcy wyznaczonych*. Lwów 1780.

Bibliografia przedmiotowa

Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. FRANKOWSKI. Wyd. 2. Warszawa 1999.

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. [T.] 4: *Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A—H*. Oprac. E. ALEKSANDROWSKA z zespołem. Red. tomu do 1958 r. T. MIKULSKI. Warszawa 1966.

⁴⁵ G. MINOIS: *Historia piekła...*, s. 303—309.

- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła.* Oprac. S. GŁOWA, I. BIEDA. Poznań 1988.
- CARACCIOLI L.A. DE: *Tajemnica świata.* Po francusku napisana, na ojczysty język przełożona przez A. CYANKIEWICZA. Kraków 1778.
- DELUMEAU J.: *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII wieku.* Przeł. A. SZYMANOWSKI. Warszawa 1994.
- FICOŃ M.: *Od piekła do nadziei zbawienia. Rozwój kwestii zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu świętego w teologii katolickiej i jej egzystencjalna doniosłość.* Kraków 2012.
- HAZARD P.: *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga.* Przeł. H. SUWAŁA. [Komentarze i przypisy przeł. A. SIEMEK]. Wstępem poprzedził S. PIETRASZKO. Warszawa 1972.
- HINZ H.: *Deizm.* W: *Słownik literatury polskiego oświecenia.* Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Wyd. 4 bez zmian. Warszawa 2006.
- KALETA R.: *Okoliczności powstania 1 części „Powązek” S. Trembeckiego.* W: IDEM: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów.* Wrocław 1971.
- KAZAŃCZUK M.: *W kręgu piekła barokowego.* „Teksty Drugie” 1998, nr 6.
- KOWALEWSKA D.: *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia.* Toruń 2009.
- KOWZAN J.: *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej.* Siedlce 2003.
- LE GOFF J.: *Narodziny czyśćca.* Przeł. K. KOCJAN. Posłowiem opatrzył Z. MIKOŁEJKO. [Indeks zestawiała K. KONOPNICKA]. Warszawa 1997.
- MINOIS G.: *Historia piekła.* Przeł. A. DĘBSKA. Ilustracje dobrała oraz indeks zestawiała A. DĘBSKA. Warszawa 1996.
- OLSZEWSKI H., ZMIERCZAK M.: *Historia doktryn politycznych i prawnych.* Wyd. 2. Poznań 1994.
- SITNIK K.A.: *Bernardyni lwowscy. Historia klasztoru i kościoła pod wezwaniem świętych Bernardyna ze Sieny i Andrzeja Apostoła we Lwowie (1460–1785).* Kalwaria Zebrzydowska 2006.
- Słownik polskich pisarzy franciszkańskich. (Bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenia III reguły).* Red. H.E. WYCZAWSKI. Warszawa 1981.
- SMOLEŃSKI W.: *Przezwrot umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne.* Kraków 1891.
- SOKOLSKI J.: *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej.* Wyd. 2. Wrocław 1994.
- WANICZKÓWNA H.: *Caraccioli Ludwik Antoni de.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 3. Kraków 1937.
- ZIÓŁKOWSKI M.: *Eschatologia.* Wyd. 2. Sandomierz 1962.

Szymon Piotr Dąbrowski

Vision of Eschatological Space in Wenanty Tyszkowski's
Teatrum myśli... (Theatre of Thoughts...)

Summary

The considerations undertaken in the article are drawn upon a collection of prose dialogues by Wenanty Tyszkowski published in 1780. An analysis of this work presents the manner of selection as well as the ways of confronting contradictory opinions and ideas of fictitious interlocutors about the afterlife, in particular the method of undermining arguments of both infidels and nonbelievers utilized by the author. The major goal of the reflection is to crystallize the eschatological visions outlined by Tyszkowski, and to determine their functions, and finally to embed them in the contexts of philosophical and social conventions of the times of the reign of Stanislaus II. There are also indicated the interconnections between elements and social facts co-creating those images, and anti-Semitism and belief in ghosts — the social attitudes and images characterizing the people of that time, remaining in stark opposition to the ideas of the Enlightenment.

Szymon Piotr Dąbrowski

La vision des espaces eschatologiques dans *Teatrum myśli...*
(*Théâtre des pensées...*) de Wenanty Tyszkowski

Résumé

Le recueil de dialogues en prose de Wenanty Tyszkowski publié en 1780 constitue la base des réflexions engagées dans l'étude. L'analyse de cet ouvrage décrit les manières de choisir et de confronter les opinions divergentes et les imaginations des interlocuteurs fictifs concernant la vie de l'au-delà, mais surtout les méthodes appliquées par l'auteur de réfuter les arguments qui ont été avancés par des dissidents et des athées. L'objectif principal de l'étude est de concrétiser les visions eschatologiques présentées par Tyszkowski, de définir leur signification et fonction, mais également de les situer dans un contexte philosophique et celui relatif aux mœurs de l'époque du règne de Stanislas II. On a démontré aussi les relations des éléments et des faits réels constituant cette vision avec l'antisémitisme et la croyance aux fantômes, c'est-à-dire avec les attitudes sociales et les imaginations des gens d'alors qui restaient en opposition avec les revendications générales des Lumières.

